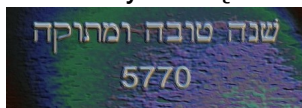


I znowu zaczyna się kolejny Nowy Rok w żydowskim rytualnym kalendarzu. Pierwszy jego dzień nazywa się Rosz HaSzana czyli Głowa Roku 5770.



Koniec jednego i początek kolejnego roku to okazja do refleksji nad sensem przemijanego czasu. Pomagają nam w tym okolicznościowe rytuały i modlitwy.

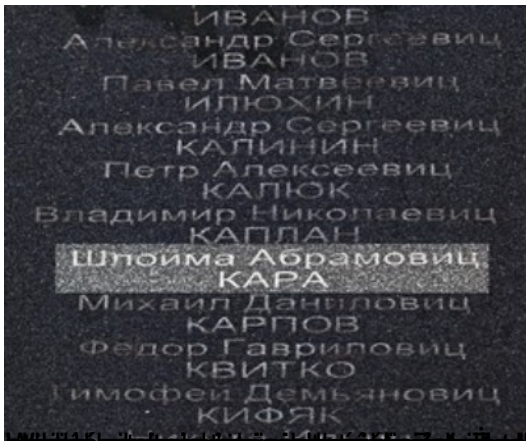
Najważniejsze jednak jest zawsze to co wewnętrznie odczuwamy, jak oceniamy swoje życie w minionym roku i co chcemy w nim zmienić, aby żyć zgodnie z naszymi micwot.

Przez cały ostatni miesiąc powinniśmy się przygotowywać do nadchodzącego roku i oprócz wspomnianych modlitw i rytuałów wnikać do swego duchowego wnętrza, aby spojrzeć krytycznie na własne problemy. Powinniśmy zdać sobie sprawę z popełnionych niewłaściwych uczynków w ubiegłym roku. Za nieodpowiednie postępowanie przepraszamy osobiście tych wobec, których źle postąpiliśmy, a za zaniedbania natury religijnej tłumaczymy się HaSzem w naszych modlitwach i prosimy o zapisanie nas na kolejny rok w Księdze Życia. Pamiętajmy również o naszych zmarłych i odwiedzajmy cmentarze. Jeżeli w okolicy nie mamy własnych krewnych na cmentarzu, a nie jesteśmy w stanie pojechać daleko na ich miejsce pochówku to zrobmy dobry uczynek odwiedzając jakiś inny pobliski cmentarz, bo chyba na każdym w Polsce znajdziemy pochowanego jakiegoś Żyda. Warto odwiedzać w tym celu cmentarze komunalne i wojskowe. Nieraz można tam znaleźć różne żydowskie imiona czy nazwiska. Tak się składa, że okres przed Nowym Rokiem to czas tragicznych rocznic związanych z wybuchem drugiej wojny światowej. Odwiedzając jakiś wojskowy cmentarz możemy się natknąć na groby żydowskich obrońców niepodległości Polski. Niestety zazwyczaj NIE są wyróżnione znakiem gwiazdy sześcioramienną czy menory. Najczęściej po prostu są na takich grobach krzyże takie jak na innych. W czasach PRL nie było możliwości, aby na wojskowym cmentarzu jakiś grób odróżniał się od pozostałych znakiem innego wyznania - i paradoksem jest to wielkim bo wtedy państwo polskie było nie tylko bezwyznaniowe, ale wręcz ateistyczne. Jednak decydenci ówczesni nie wyobrażali sobie nawet, aby wśród równych, jednakowych rzędów krzyży na wojskowych mogiłach mogły zakłócać widok jakieś inne symbole. Było to między innymi elementem polityki jednoczenia narodu po drugiej wojnie światowej. Teraz jesteśmy w UE i próbujemy uporządkować różne zaległości, jednak na razie nie wydaje mi się możliwe, aby ktoś odważył się dokonać zmian na wojskowych nagrobkach i zróżnicować je pod względem wyznaniowym. Podam tu teraz dwa, wydaje mi się wyraźne, przykłady żołnierzy żydowskiego pochodzenia leżących pod znakiem krzyża.

Zwiedzając cmentarz żołnierzy radzieckich w Redłowie, poległych przy wyzwolaniu Gdyni spod okupacji niemieckiej, zauważyłem na wielkiej tablicy z wykazem nazwisk taki zapis: **Szlojma Abramowicz Kara**

Wpisany przez Chaim b'n Josef

Piątek, 25 Wrzesień 2009 06:08 - Zmieniony Piątek, 30 Październik 2009 07:17



położono na piersi kamienia zawiązanej marmurowej tablicy, postawionej po lewej stronie

Wpisany przez Chaim b'n Josef

Piątek, 25 Wrzesień 2009 06:08 - Zmieniony Piątek, 30 Październik 2009 07:17

